Nr. 33. Lwów, piątek 15. października 1920. Rok I.

Kolekcja Emila Kornasia

Wojewódzka Biblioteka Publiczna CZYTELNIA w Opolu

Wychodzi codziennie
oprócz niedziel i świąt o godzinie 7-ej wieczorem.

Redaguje Komitet redakcyjny. — Redakcja i Adm. Długosza 5.

Zajęcie Mołodeczna.

Komunikat sztabu generalnego.

Warszawa, d. 13. października 1920.

Oddziały nasze, przełamując opór dwu dywizji sowieckich, opanowały 12 bm. Mołodeczno.

W strefie neutralnej, przed frontem trzeciej armji bandy przebranych żołnierzy litewskich grabią i terroryzują w dalszym ciągu ludność polską.

Na południowym odcinku jazda nasza po głębokim wypadzie rozpoczętym 7 bm. wróciła obecnie z Korosteńca po zdemolowaniu tamtejszych urządzeń stacyjnych i zniszczeniu mostów.

Oddziały nasze rozbiły 17-tą brygadę rezerwową oraz 7-mą dywizję sowiecką, przyprowadzając ze sobą przeszło 12.000 jeńców, 12 dział i 40 karabinów maszynowych. Dwa zdobyte pociągi pancerne i 4 tanki z powodu niemożności wywiezienia zostały wysadzone w powietrze.

Naczelne Dowództwo W. P.
Sztab Generalny.

Podpisujcie Polską pożyczkę państw.!

Obecna linia naszego frontu.

Warszawskie sfery wojskowe oceniają w następujący sposób naszą sytuację militarną na froncie:

Na odcinku Litwy od granicy pruskiej do linji kolejowej Gródek-Wilno, na północ od Oran, panuje zupełny spokój. Litwini zrozumieli widocznie, że najkorzystniejsze dla nich byłoby rozstrzygnięcie konfliktu polsko-litewskiego na drodze dyplomatycznej.

Na odcinku wileńskim oddziały nasze posunęły się do Nowoświęcian. Marsz ten naszych oddziałów uważać należy za wykonanie postanowień pokoju w Rydze. Odcinek wileński od Nowoświęcian do linji kolejowej Wilno-Mołodeczno jest interesującym z tego powodu, że tu linja naszego frontu zgadza się z linją wschodniej granicy nowopowstałego państwa Litwy centralnej.

Dalej na południe linja frontu przecina linję kolejową Lida-Mołodeczno-Baranowicze-Mińsk.

W centrum na Polesiu linja frontu biegnie od Słucka wprost na południe, przecina linję kolejową Łuniniec-Kalenkowice i biegnie na wschód od Łunińca, zbliża się do Sarn. I na tym odcinku już od dłuższego czasu utarczek z nieprzyjacielem nie było.

Na razie odcinek południowy linji frontu biegnie na wschód od Zwiahla, Starokonstantynowa, Płoskirowa do Dniestru.

Na Białorusi protestują przeciw warunkom rozejmu.

Polska rada narodowa ziemi białoruskiej ogłasza protest przeciwko warunkom preliminarjów pokojowych ryskich. Protest swój uzasadnia tem, że warunki te odcinają od Rzpltej część kresów białoruskich, oddając półtora miljona Polaków na łup dziczy bolszewickiej. Polska rada narodowa ziemi białoruskiej oświadcza, że zgoda Polski na takie przeprowadzenie granic jest rozbiorem Polski.

Zyski traktatu ryskiego.

Polska zjednoczona do linji Curzona obejmuje 251 tysięcy kilometrów kwadratowych, 24 miljony ludności, gęstość zaludnienia blisko sto na km². Polaków na tym obszarze jest 60 procent.

Uzyskany traktatem w Rydze obszar od linji Curzona na wschód liczy 135 tysięcy km² oraz 4 miliony ludności. Gęstość niżej 36 na km². Procent katolików na tym obszarze 44, prawosławnych 42, **żydów** 12, ewangelików i mahometan 2. Pod względem narodowości procent jest następujący: **Polaków 40, Białorusinów 16, Litwinów 3, Rosjan 6, osób określających się mianem „tutejszy“ 6, żydów narodowców 7, Rusinów 22.**

Wskutek słabego zaludnienia nowoprzyłączonych ziem, procent Polaków na całym obszarze państwa ulega małej tylko zmianie. Polaków w dotychczasowych granicach jest 62 procent, Rusinów 17, Białorusinów 3, Niemców 4, żydów narodowców 7, reszta „tutejsi“ oraz Rosjanie („Kurjer Lw.“).

Zawieszenie broni nastąpi 18. bm.

Z Rygi donoszą jeszcze dodatkowo o podpisaniu preliminarza pokojowego. Preliminarz pokojowy i rozejm został przez obie strony ostatecznie przyjęty dopiero w poniedziałek wieczorem. Początkowo miano układ podpisać jeszcze tego samego dnia o godz. 11 wieczorem, jednakże odpisy traktatu nie były na czas gotowe, tak, że podpisanie musiano odłożyć do wtorku, godz. 5 popołudniu.

W związku z podpisaniem układu należy się spodziewać zaprzestania działań wojennych dnia 18, bm. o godz. 12 w nocy. Na punkcie postanowień wojskowych dotyczących rozejmu, bolszewicy ustąpili.

Linia rozejmowa ma być wykreślona od Dniestru aż po obszar Nieświeża. Będzie to linia zajmowana przez wojska polskie w dniu 18. bm.

Na północ od Nieświeża będzie ona biegła wzdłuż linji granicznej polsko-rosyjskiej. Pas neutralny ma obejmować przestrzeń 15 km. na wschód od tej linji rozejmowej.

Wrangel stale wzrasta w siły.

Dzienniki paryskie donoszą, że położenie rządu Wrangla znacznie się w ostatnim czasie wzmocniło, że armia jego jest obecnie dobrze wyekwipowana i że jest w stanie nie tylko skutecznie stawić czoło każdej ofenzywie bolszewickiej, ale że poczyniła także w ostatnich tygodniach znaczne postępy. Przypływ ochotników do gen. Wrangla jest znaczny. W czasie od 5. do 25. zm. przeszło do armji gen. Wrangla ponad 23.000 kozaków dońskich i kubańskich. Przedstawiciel Wrangla traktuje z firmami francuskiemi w sprawie zakupna większej stacji radiotelegraficznej dla Krymu, aby mieć szybkie i niezakłócone połączenie z państwami zachodniemi.

Komunikat ukraiński.

Ukraińskie B. pr. ze Stanisławowa 11 bm: Wojska ukraińskie gen. Pawlenki zajęły po zaciętej walce stację kolejową Semki i maszerują na Berdyczów. Miasto zostało opuszczone przez władze sowieckie i władze czerwone. W kierunku na Winnicę natknęły się wojska ukraińskie na silne oddziały bolszewickie. Pojmani jeńcy opowiadają, że bolszewicy przygotowują wielką ofenzywę przeciwko armji ukraińskiej.

Z Litwy centralnej.

Odezwa gen. Żeligowskiego do mieszkańców Litwy centralnej.

Gen. Żeligowski po wkroczeniu do Wilna wydał odezwę następującej treści: Żołnierze i mieszkańcy Litwy środkowej! Ziemia Grodzieńska i Lidzka po tylu trudach i ofiarach oswobodzona od dzikich hord bolszewickich, oraz Wilno, przed którem sprzymierzona z Polską ententa wstrzymywała wojsko polskie wedle układu bolszewicko-litewskiego, bez udziału obywateli tego kraju, oddane pod panowanie rządu litewskiego, zostało odebrane. Komisja ententy tam gdzieś w Suwałkach o ich losach bez zgody ludności, chce decydować. Na to się zgodzić nie możemy. Z bronią w ręku prawa nasze stanowienia o sobie obronimy. W dalszym ciągu odezwy gen. Żeligowski zapowiada, że Sejm ustawodawczy zwołany do Wilna, jedynie będzie miał prawo rozstrzygać o losach tych ziem. Odezwę podpisał gen. Żeligowski, jako Naczelny Dowódca wojsk Litwy środkowej.

Narady w Warszawie w sprawie Wilna.

Wczoraj w południe do gmachu Namiestnictwa przybył Naczelnik Państwa, a wkrótce potem zjawił się i min. spraw zagr. Sapieha. Tu wspólnie z prem. Witosem odbyła się konferencja, która trwała do godz. 1·45 w południe. Niezwłocznie potem odbyło się nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, trwające do godz. wpół do 4 popoł. Przedmiotem narad był stosunek Polski do Litwy i sprawa Wilna.

Stanowisko Anglji i Francji w sprawie wileńskiej.

„Echo de Paris“ donosi o żywej wymianie zdań między rządem francuskim i angielskim w sprawie wypadków wileńskich. Uważają, że **Polska nie ponosi odpowiedzialności za owe wypadki. Polska otrzyma jedynie notę doradzającą jej umiarkowanie w sprawie granic.**

Havas donosi według informacji z kół dobrze poinformowanych: Zajęcie Wilna było wielką niespodzianką dla państw zachodnich z tego powodu, że Anglja i Francja już od dawna przestrzegały Polskę, że marsz na Wilno wytworzyłby wielkie trudności polityczne. Spodziewają się, że Polska nie uzna zamachu dokonanego przez nieregularne wojska i wyda zarządzenia, celem wycofania tych wojsk z Wilna.

Akcja Ligi narodów.

Z Paryża donoszą: Leon Burgeois jako przewodniczący Ligi Narodów polecił kierownikowi misji, która została wysłana z ramienia Ligi narodów na Litwę, ażeby doniósł zaraz o okolicznościach w jakich Wilno zostało zajęte.

Anglja handluje naszą krwią.

„Naród“ zwraca uwagę, że sprawę Litwy rozstrzygnie Anglja, która dąży do zawładnięcia Bałtyku i w tym celu chce opanować Litwę. Nacjonaliści litewscy cieszyli się zawsze poparciem Anglji. Anglja chce Polsce narzucić granice wschodnie i północne, a ludność polską gwałtem przyłączyć do Litwy.

Rząd polski oświadczył, że nie brał udziału w akcji Żeligowskiego.

Polski minister pełnomocny w Paryżu oświadczył wczoraj wieczorem francuskiemu prezydentowi mi-

nistrów i ministrowi spraw zagranicznych, że rząd polski nie solidaryzuje się z akcją gen. Żeligowskiego. P. prezydent ministrów po otrzymaniu powyższego oświadczenia natychmiast zawiadomił o tem przewodniczącego rady Ligi narodów p. Leona Bourgeoisa, ten zaś wysłał niezwłocznie do pułkownika Hardigny'ego szefa znajdującej się w Polsce komisji Ligi narodów depeszę z żądaniem, aby zasięgnął bliższych informacji o stanowisku zajmowanem przez rząd polski w tej sprawie.

Rokowania polsko-litewskie.

Dalszy ciąg rokowań polsko-litewskich miał się rozpocząć dziś w Oranach. W tym celu wyjechała wczoraj do Oran komisja polska, która jednakże w drodze otrzymała wiadomość, że delegacja Ligi narodów, która udała się do Wilna celem zbadania tam stosunków litewsko-polskich, życzy sobie przed rozpoczęciem rokowań porozumieć się z naszą delegacją w Grodnie. Komisja polska przeto zamiast do Oran, udała się do Grodna, gdzie ma się spotkać z komisją Ligi narodów. Prawdopodobnie obie komisje wrócą do Warszawy, celem odbycia wspólnych narad.

Pogrzeb lotników.

13. bm. odbył się pogrzeb bohaterskich lotników Artura H. Keky'ego, St. Skarzyńskiego, Z. Jakubowskiego i A. Antonyka. Po ustąpieniu bolszewików z terenów nawiedzonych inwazją odszukano mogiły poległych i zwłoki przewieziono do Lwowa, aby im oddać cześć, jak należy.

Orszak żałobny, wyruszył ze szpitala załogi na cmentarz obrońców Lwowa. Na przedzie ułani jazłowieccy z lancami żałobnie przystrojonemi; dalej kompania honorowa piechoty, żołnierze eskadry lotniczej, kompanie bojowe Hallerczyków, muzyka wojskowa, kapelani wojskowi katoliccy i ewangeliccy. Dwa długie wozy, całe okryte choiną i ozdobione na przodzie śmigą aeroplanu, ciągnęły cztery trumny kwiatami strojne. Za niemi kroczył zastęp oficerów-lotników i delegacje wszystkich rodzajów broni, w imieniu sprzymierzonych major armji francuskiej Medina, major rum. Constantinescu i inni, jako reprezentant miasta wiceprez. dr. Stahl. Olbrzymi tłum publiczności uczestniczył w pogrzebie.

Na cmentarzu zabrał głos kapelan ewangelicki ks. Karol Banszel, sławiąc bohaterską śmierć Amerykanina, który zginął w obronie Polski. Odśpiewano psalmy pogrzebowe — w końcu zabrzmiało „Jeszcze Polska“, jakby dźwięk ostatniej surmy bojowej. Na świeżych mogiłach pozostały liczne wieńce i kwiaty.

MYŚLI.

(Zebrał Juliusz Kleiner).

Lękam się niekiedy o człowieczeństwo w tym wieku. Mogłoby na czas w tył się cofnąć. Człowieczeństwo albowiem tak, jak naród, tak, jak osobnik, ma wolną wolę — i jeśli wybierze zło zamiast dobra, postęp swój na czas hamuje, zwraca w tył.
(Krasiński, Polska wobec burzy).

Przeciw piekłu podnieść kord!
Bić szatanów czarny ród!
Rozciąć szablą krwawy knut
Barbarzyńskich w świecie hord.
(Krasiński, Psalm miłości).

Ryga w planach Mickiewicza.

W chwili, gdy Ryga nabiera dla nas znaczenia niemałego, gdy w Rydze albo rozstrzygnie się dalsze trwanie wojny albo ułożą się na długie może lata stosunki polityczne, przypomnieć warto, że miastu temu przed laty kilkudziesięciu Mickiewicz przypisywał rolę wielką w wypadkach, od których oczekiwał odbudowanie Polski — rolę coprawda bardzo różną od dzisiejszej.

Było to w roku 1854, gdy Francja i Anglja wojnę wypowiedziały Rosji. Obudziły się nadzieje polskie; sądzono, że to, czego nie dokonał Napoleon I, uczyni, panujący wtedy we Francji, synowiec wielkiego cesarza Napoleon III, że on złamie potęgę moskiewską i wskrzesi państwo polskie. Wierzył w to przedewszystkiem Mickiewicz i pragnął, by odrazu plan wojny dostosowany był do takiego celu. W tej myśli przedstawił Napoleonowi memorjał, dający radę, ażeby zaatakować Rosję od strony Bałtyku i podstawą dalszych operacji wojennych uczynić Rygę. Uzasadniał ten pomysł, przedstawiając korzyści, jakie dla armji daje położenie Rygi; po jej obsadzeniu możnaby łatwo owładnąć linję Ryga-Psków. Zapowiadał przytem Mickiewicz, że żołnierze moskiewscy z dawnych prowincji polskich przechodziliby na stronę wrogów Rosji i że zwłaszcza „Litwa powstałaby za pierwszym strzałem działa“. „Jest to“ — dodawał — „zawsze ta sama Litwa, która podczas wojny w r. 1831 rwała się do broni“. Tak — to nie była jeszcze Litwa z r. 1920...

Plan strategiczny Francji i Anglji innym poszedł torem; skierowano wojska do Turcji, potem na Krym, skąd nazwa „wojny Krymskiej“. Ryga nie zdobyła tego znaczenia historycznego, jakie chciał jej dać Mickiewicz — nie zaważyła na losach Polski i Rosji. Dopiero rok 1920 miał jej rozgłosu nowego użyczyć — wszakże nie jako punktowi strategicznemu, lecz jako miejscu ataków dyplomatycznych.

J. K.

Ochrona urządzeń obronnych przed rozbieraniem.

Wskutek ustawicznie powtarzających się wypadków samowolnego **rozbierania i zasypywania rowów strzeleckich, przeszkód kolczastych, zasieków i innych urządzeń, wybudowanych w celu obrony Państwa, przestrzega się wszystkich przed jakiemkolwiek naruszaniem wymienionych urządzeń obronnych, na obszarze DOGenu Lwów.**

Winni takiego naruszenia będą oddani pod **doraźny sąd wojskowy** i karani za zbrodnię działania przeciw polskiej Sile Zbrojnej i na szkodę Państwa, stosownie do ogłoszonych już sądów doraźnych na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 21 lipca 1920 (Dz. U. R. P. Nr. 61/20 poz. 394) **karą śmierci przez rozstrzelanie.**

Tej samej odpowiedzialności i karze podlegać będą także i te osoby, które nie przeszkodziły na czas zniszczeniu, względnie uszkodzeniu przez innych wyżej wymienionych urządzeń mimo, że miały do tego podaną sobie sposobność.

W razie uszkodzenia względnie naruszania w mowie będących urządzeń w obrębie gmin poszczególnych winni, niezawiśle od kary powyższej, odpowiadać będą całym swoim majątkiem za straty stąd dla Skarbu Państwa powstałe, o ile zaś w tym lub owym wypadku winnych nie będzie można odnaleźć, zosta-

nie nałożony na gminę dotyczącą bezwzględny obowiązek przywrócenia zniszczonych względnie uszkodzonych urządzeń do pierwotnego stanu, a to na koszt i stratę tej gminy oraz jej siłami.

Lwów, dnia 11. października 1920.

Dowódca Okręgu Generalnego Lwów: Lamezan-Salins. — Generalny Delegat Rządu: Dr. Gałecki.

Odkomenderowanie jeńców do robót polnych.

Biuro pras. Nacz. Dow. W. P. nadsyła nam następujący komunikat:

Uwzględniając ciężkie położenie gospodarcze kraju, wyjątkowo zezwala się odkomenderować jeńców wojennych z punktów wysyłkowych do robót rolnych w okolicznych gospodarstwach rolnych. Jeńców odkomenderowywać można tylko na krótki przeciąg czasu z zapewnieniem środków bezpieczeństwa i sanitarnych dla jeńców. Odkomenderowanych jeńców należy prowadzić w ewidencji punktu wysyłkowego, nie prowadząc ich jednak prowiantowo, gdyż zaprowiantowanie ma dostarczyć właściciel gospodarstwa. Ponadto właściciel płaci za każdego jeńca 10 Mk. dziennie. Jeniec otrzymuje 1 Mk. 50 f. dziennie, resztę zaś przesyłać należy do kasy intendantury DOG. — O wykonaniu szczegółowem meldować. Z rozkazu szefa sztabu gen.: Szef sztabu oddziału IV. Kwaśniewski, podpułk. sztabu generalnego.

PORADNIK ŻOŁNIERSKI.

W „Gazetce żołnierskiej“ istnieje pod tym tytułem osobna rubryka. W niej udzielamy odpowiedzi i wyjaśnień na pytania, z jakiemi zwraca się do nas żołnierz.

Jeśli masz żołnierzu jakie wątpliwości, lub chcesz się o co zapytać, wyślij list lub kartkę do redakcji „Gazetki żołnierskiej“, a w Gazetce wyczytasz niebawem odpowiedź dla siebie. Adres redakcji: **Lwów, ul. Długosza 5.**

*

R. N. 14 pułk ułanów jazłowieckich. W dniu 15 października b. r., rozpoczął się trzeci kurs szkoły podchorążych-saperów w Warszawie, który trwać będzie 6 miesięcy. Kandydaci na powyższy kurs powinni byli przed 5 b. m. złożyć w Wydziale I. sekcji sap. Dep. II., następujące dokumenty: metrykę, świadectwo szkolne, niepełnoletni poświadczenia pisemne rodziców lub opiekunów, własnoręcznie napisany życiorys oraz dwie fotografie. Nadto konieczne są: 1. Przynajmniej 3 miesięczna służba w kompanji saperów lub w jednej z broni głównych. 2. Ukończonych 6 klas szkół średnich. 3. Wiek od 18 do 27 lat. Po bliższe szczegóły trzeba się zwrócić drogą służbową do odnośnego wydziału, wyżej podanego.

Ktoby wiedział co się stało z Henrykiem Mossorem kapralem przy Ekspozyturze kurjerów VI. Armji, który jadąc pociągiem z Płoskirowa dnia 5 lipca br., miał zginąć, ranny w głowę, raczy dać wiadomość: Ludwik Trojanowski, Dom akadem., ulica Łozińskiego 7, Lwów.

Szlęk Mieczysław poszukuje brata swego Bolesława Szlęka który służył w 20 pp. w Krakowie, następnie wyjechał na front, i do tego czasu nie ma o nim żadnej wiadomości. Ktoby miał o nim jakąkolwiek wiadomość, proszę dać znać o tem pod adresem: Mieczysław Szlęk, 51 pułk piech. strzelców kresowych, komp. techniczna, poczta pol. 32.

Śmierć gen. Kołczaka.

Wychodzący w Tokio dziennik rosyjski „Dieło Rossji“ podaje następujące szczegóły o straceniu w Irkucku „wielkorządcy Rosji“, admirała Kołczaka.

Gdy cofająca się armia nasza — pisze „Dieło Rossji“ — walczyła pod Irkuckiem, czerwoni, obawiając się, że białe wojska wtargną do Irkucka i oswobodzą wielkorządcę — postanowili skończyć z nim samowolnie.

Pierwszego wyprowadzono z więzienia i rozstrzelano byłego prezesa ministrów, Pepelajewa.

Po nim wyprowadzono wielkorządcę i gdy komisarz odprowadzał ciało Pepelajewa, admirał przechadzał się po podwórzu, paląc papierosa.

Jeden z żołnierzy odwachu, pragnąc zapewne zrobić wrażenie na swych towarzyszach, podszedł do admirała i rzekł:

— Towarzyszu Kołczaku dajcie mi ognia.

Wielkorządca strząsnął spokojnie popiół ze swego papierosa i odparł:

— Proszę!

Żołnierz jednak stracił już na fantazji i z głupim uśmiechem na ustach cofnął się do swoich, admirał zaś przechadzał się w dalszym ciągu, jakgdyby nic nie zaszło.

Gdy wreszcie powrócił komisarz i odczytał wyrok, wielkorządca spytał:

— Czy to z rozkazu władzy centralnej?

— Tak! — odparł zapytany.

— Jestem gotów! — rzekł admirał i stanął na wskazanem miejscu, odmawiając z pogardą zawiązania sobie oczu.

Spokój ten podziałał tak na żołnierzy, że gdy komisarz kazał im strzelać, to wręcz odmówili.

Rozwścieczony komisarz kazał aresztować nieposłusznych i sprowadzić drugi oddział z odwachu.

Wielkorządca tymczasem, dopaliwszy ostatniego papierosa, wezwał jednego ze sprowadzonych żołnierzy i podarował mu na pamiątkę swą papierośnicę.

Żołnierz, zdumiony tym spokojem w obliczu śmierci, odmówił strzelania, a za jego przykładem poszli inni.

— Wówczas komisarz krzyknął:

— Ja sam go zastrzelę!

Widząc koniec niechybny i woląc zapewne, zginąć od kuli żołnierskiej, niż z rąk nienawistnego komisarza, admirał Kołczak sam zakomenderował:

— Strzelajcie dzieci!

Rozległa się salwa. Wielkorządca upadł, ale nie był jeszcze zabity, gdyż trafiły w niego tylko dwie kule.

Uniósłszy się na łokciu, popatrzał na żołnierzy i rzekł:

— Umieram za ojczyznę.

Były to ostatnie jego słowa.

KĄCIK HUMORYSTYCZNY.

Z rozmów telefonicznych.

— Panie Hirsz, czy pan jest w wojsku?

— W wojsku nie, panie Pomeranc, ale zato w strachu.

Drukarnia i Introligatornia D. O. G. we Lwowie, ul. Leona Sapiehy 77. 1771.8006